

Młodzież - światło narodu?

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Czy przyszłość naszego narodu jest jednoznacznie świetlista? Czy ci, co mają być tą przyszłością jasno ją widzą? Z pewnością młody człowiek szybciej się przystosowuje do zmian niż wychowankowie komunizmu, łatwiej jest mu zaakceptować brutalny rynek. Ale okres transformacji rodzi wiele niebezpieczeństw, z którymi nie wszyscy sobie radzą. Lecz ci co sobie nie radzą, nie załamują się jak ludzie starsi. Zaczynają tworzyć własną moralność, własne wzorce. Niestety często te postawy wyraźnie odbiegają od aksjologii reszty społeczeństwa lub są wręcz aspołeczne.

Możemy wyróżnić trzy główne rodzaje takich postaw:

1. "Być cool" to znaczy nie angażować się w nic, żyć na luzie, olewać tradycyjne hierarchie, być swoim własnym bogiem, tworzyć swoje własne prawa. Człowiek *cool* w nic nie wierzy, ale to go nie martwi, bo on do niczego nie dąży, niczego nie potrzebuje. W życiu szuka jedynie przyjemności a drugiego człowieka dostrzega o tyle, o ile może mu tej przyjemności dostarczyć.

2. Gorszą odmianą tej postawy jest "pusta" agresja. Prominentem jest tutaj instytucja „fanklubu” piłkarskiego a wyróżnikiem — szalik i kij bejsbolowy. Głównymi miejscami upustu agresji młodych są mecze (miasto) i dyskoteki (wieś), lecz ostatnio „mentalność kibica” wyległa na ulice (przede wszystkim w większych miastach). Najcięższe nawet przestępstwa często są popełniane z nudy, dla zabawy. Młodzi mordercy „odkryli” łatwe ofiary: taksówkarzy i in. Przyczyny narastania agresji młodzieży są zróżnicowane. Bardzo dużą rolę przypisuje się *X Muzie*. Filmy i programy dla dzieci, nawet tych najmłodszych, epatują przemocą, uczą nieodpowiedzialności (trudno o film bez *happy endu*) i agresywności.

W naszym życiu agresja staje się wszechobecna. Jest obecna i wśród policjantów i w rodzinie, a nawet wśród wychowawców i pedagogów. Kiedy brak opieki terapeutycznej, nie ma możliwości schronienia się przed dramatyczną sytuacją w domu, wtedy pozostaje ulica, gdzie u kolegów można znaleźć oparcie, akceptację i jakąś formę wyrażenia siebie. Funkcje wychowawcze domu i szkoły przejmuje ulica. Błyskawiczna degradacja środowiska rodzinnego, często także finansowa, pociąga za sobą degradację psychiczną.

Można również stwierdzić, że została zaprzepaszczona wychowawcza funkcja szkoły, która oprócz zagadnienia poziomu inteligencji wychowanków (a często i tym się nie przejmuje) nie dostrzega żadnych innych problemów młodego człowieka. A jak już dostrzeże to nieraz jest jeszcze gorzej. Najczęściej zaczyna się od słów *Jak ja chodziła(e)m do szkoły to...*, i przywoływane są mundurki, tarcze i strach przed nauczycielem, następnie wprowadza się „sprawdzone” metody wychowawcze komunizmu (terror, bezwzględne posłuszeństwo i porządek, wzajemny dystans, domniemanie winy, nieufność, nieomylność belfrowska, ustępująca nieraz tylko boskiej, tępienie indywidualności i unifikacja). A przecież młodzież to są przyszli wyborcy. Jeśli będą tak wychowywani, jak dotychczas, to będą wybierać Tymińskich. Wychowuje się ludzi, którzy zepsują ten wielce niedoskonały system jakim jestdemokracja, będą podatni na populizm, na demagogię, ludzi szukających rozwiązania problemów w dyktaturze, tęskniących za tym, by ktoś nimi **kierował**, ktoś za nich **myślał**, ktoś **dawał**. Oczywiście zdarza się bardziej twórcze podejście do problemu wychowania. Są to tzw. nauczyciele z powołania, ale to rzadkość.

Ostatecznie, kiedy dom, szkoła i Kościół tracą autorytet, młodzi zaczynają **poszukiwać**. Stąd ucieczki do wspólnot, grup nieformalnych, sekt. Nie można przyjmować, że jest to jednoznacznie złe i trzeba to zwalczać, w końcu istotną cechą demokracji jest wolny wybór jednostki i pluralizm wartości, i póki nie koliduje to z interesem innych jednostek, **musi** być akceptowane (czego wielu szafarzy prawdy zdaje się nie dostrzegać, a przecież *The truth is out of there* jak zwykły mawiać pewien aktor). Oczywiście stwarza to pewne zagrożenia, które jednak często są wynikiem nieskuteczności wymiaru sprawiedliwości.

Korektę zachowań trzeba by zacząć od organizowania odpowiednich zajęć. *„Młodzi ludzie mają naturalny pęd do aktywności i jeżeli się jej właściwie nie skieruje, to zrodzi ona agresję”* (Ewa Winnicka). Mamy pozamykane domy kultury, opustoszałe popołudniami szkoły i boiska okupowane przez amatorów taniego wina (w przerwach między wojnami kibiców), a przy tym

brak pozytywnych wzorów i programów kształtujących uczucia wyższe, współczesna literatura dla młodzieży występuje w szczątkowej postaci. Może wtedy nie byłyby potrzebne specjalne godziny policyjne dla młodzieży (sławetne akcje „Małolat”), które mądre głowy stosują jako prewencję przeciw przestępczości nieletnich, wychodząc z założenia, że porządny młody obywatel po 22. — śpi. A jakże! — jak karać to solidarnie wszystkich. Dobry czy zły — nieważne — potencjalny morderca i gwałciiciel. Czy tak ma wyglądać skuteczna prewencja? Jak ktoś będzie chciał zgwałcić — i tak zgwałci, a walcząc z nudą może dodatkowo to potraktować jako wyzwanie. „Zakazany owoc” zawsze kusił.

Jak tak dalej pójdzie to w telewizji będziemy oglądali regularne bitwy między kibicami szachistów, pływaków, graczy golfa, polityków (choć te już są), a stacje telewizyjne będą konkurować o wykup praw do relacji z procesów sądowych na których siedmio-dziesięciolatków będzie się skazywać na dożywocie za morderstwa, zbiorowe gwałty itd. Może tak ma być? Może przeznaczeniem kapitalizmu jest zinstytucjonalizowanie agresji, morderstwa i perwersji: ludzie żeby nie umrzeć z nudów będą potrzebowali swoistych igrzysk, tak jak w starożytnym Rzymie, ponieważ seriale o życiu wyższych sfer wyczerpią swą moc prospołeczną (wypełnianie czasu między pracą a snem lub tylko między jednym snem a drugim)? Kiedy seriale się już 'wypalały' przywleczono kolejną nędzę — Big Bradery i inne ohydne klony tegoż pomysłu... Ale należy być optymistą (ja tak siebie nazywam). Politycy nam mówią: Europa nas ucywilizuje. Lecz ja twierdzę, że jak się sami nie ucywilizujemy to nic nas nie ucywilizuje. I tu wypłynął kolejny poważny problem: właściwego samookreślenia narodowego...

3. No i w końcu "człowiek sukcesu" (przez zawistnych zwany **kapitalistą** lub po prostu **wyzyskiwaczem**) — jest to ktoś, kto od wczesnego dzieciństwa planuje swoją karierę. Robi to na zasadzie: cel uświęca środki. A cele są dwa (najczęściej idące w parze): kapitał i władza. Kapitał i władza nie jako środki do zaspokojenia jakichś wyższych celów, lecz jako cele same w sobie. Fetyszycacja pieniądza i *libido dominandi* stają się ważnymi wyznacznikami międzyludzkich stosunków młodej generacji. Istotą problemu tych ludzi jest to, że w człowieku potrafią dostrzegać tylko poszukiwacza zysku i zarobku, a „zapominają”, że jest on także nosicielem cech człowieczeństwa, wśród których godność zajmuje poczesne miejsce. Efektem tego jest atomizacja społeczeństwa i ...większe kolejki u psychologów (u nas jeszcze nie tak powszechne, ale...)

Postawy te nie wykluczają się wzajemnie i są ukierunkowane na ten sam cel — osiągnięcie maksimum przyjemności w życiu (hedonizm XX-tego wieku). Mało jest wzorców postaw nastawionych na 'duchowość' człowieka, doskonalenie osobowości. W budowaniu sfery duchowej młodego człowieka niepomaga również Kościół, który stał się „głównym moralizatorem kraju”, o coraz bardziej materialistycznym wizerunku. Młodym brakuje więc tradycyjnie pojmowanych autorytetów. Autorytetem zastępczym może stać się każdy — piosenkarz, aktor — słowem ktoś, kto często pokazuje się w mediach. Młodzi ludzie często są „bez wyrazu”, „nijacy”, „typowi”, „zglobalizowani”. Nie dzielą się już na grupy różnie postrzegające świat i siebie w tym świecie (wyjątki od normy oczywiście się zdarzają). Wolą prostsze podziały (np. wg firmy spodni). Czy naszą przyszłością jest społeczeństwo *common people*?

[1998]

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-07-2002 Ostatnia zmiana: 27-05-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,998) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,998>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl